

206

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku

255

Sygn. akt ko. 173/88

# PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 22 września 1988 r. Z-ca prokuratora rejonowego mgr Ryszard Wiaczek z prokuratury rejonowej w Węgrowie delegowany

do Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

w Białymstoku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51, poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta bez udziału przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

*Berkowska Cecylia*  
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Cecylia Berkowska z domu Póstek

Imiona rodziców Stanisław i Julianna z domu Pietrak

Data i miejsce urodzenia 20 kwietnia 1930 roku w Stoczku Węgrowkim woj. siedlecki

Miejsce zamieszkania Stoczek Węgrowski woj. siedleckie

Zajęcie pracownica GS w Stoczku

Wykształcenie podstawowe

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron obca

Urodziłam się i mieszkam w Stoczku Węgrowkim woj. siedleckie. Miałam matkę Julianna oraz ojca Stanisława a także braci Henryka i Wacława siostry Zofię i Marię. Przez całą okupację mieszkaliśmy w Stoczku. Mama i ojciec w czasie okupacji przechowywali żydów w związku z czym Niemcy zabili matkę, ojca i braci aresztowali. Uratowałam się ja oraz siostry. W związku z powyższymi faktami w miesiącu marcu 1988 roku złożyłam do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w Warszawie podanie opisując dokładnie przebieg zdarzenia. Jak sobie przypominam wtedy miałam lat 12 i było to w roku 1942

230

rodzice moi przechowywali żydów w swoich zabudowaniach. Początkowo tatuś przyjął 4 żydów a potem było jeszcze więcej i w końcu było ich około 18 osób. Były dwa miejsca gdzie się ukrywali. Jedno pomieszczenie to piwnica na karcofle a drugie pomieszczenie to z obory pod ziemię. Rodzice zaopatrywali tych żydów w żywność. Nazwisk tych obywateli nie znałam, ale ojciec niektórych znał. Jak pamiętam, że jeden to nazywał się Hajorek i mieszkał w Stoczku. Oni początkowo byli w Treblince a potem po powstaniu w Treblince to uciekli i ukrywali się u nas. Było także kilku żydów z Warszawy, ale nazwisk nie pamiętam. Słyszałam takie nazwisko jak Hajkiel że on się ukrywał u moich rodziców w tym ziemlankach. Oprócz moich rodziców moi bracia Henryk, Wacław, Franciszek pomagali w ukrywaniu tych żydów w ten sposób, że dostarczaliśmy im pożywienia. Cała nasza rodzina pomagała w utrzymaniu tych żydów a między innymi i ja pomagałam nosić im żywność do kryjówek. Pamiętam dobrze, że w miesiącu wrześniu 1942 roku albo w roku 1943 byłam ja wtedy w szkole z bratem najmłodszym Jerzym i kiedy mieliśmy wracać do domu to przyszła pani Zofia Kościukiewicz i powiedziała abyśmy poszli do swojej najbliższej rodziny i udaliśmy się z bratem do rodziny Postków zamieszkałych w Marianowie gmina Stoczek. Tam byliśmy przez okres tygodnia i potem jeszcze byłam z ~~bratem~~ u krewnej Sieradzkiej zamieszkałej obecnie w Łochowie a brat został w Marianowie. Potem do brata Jerzego doszedł brat Franciszek. Dwie siostry starsze Zofia i Maria uciekły ze Stoczka do Warszawy. W październiku 1942 roku wróciliśmy do miejsca zamieszkania i opiekowała się nami najstarsza siostra Maria oraz udzielała pomocy ciotce wujek. Najstarsza siostra miała już 20. Dowiedziałam się, że Niemcy przyszli do naszego domu, znaleźli żydów, zabili ich na miejscu i tam pochowali natomiast moją matkę Niemcy na miejscu też zabili. Ojca mego zabrali oraz dwóch braci a mianowicie Henryka i Wacława i wywieźli na Pawiak w Warszawie. Żydzi zostali pochowani na podwórzu. Mama została pochowana na cmentarzu w Stoczku.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu \*)

Bracia Henryk i Wacław wrócili w listopadzie do domu natomiast ojca Niemcy wywieźli do Oświęcimia. Ojciec nie wrócił z Oświęcimia i tam zginął. Nie wiem kto zakopywał żydów po ich zamordowaniu przez Niemców, natomiast wiem że odkopali ich po wyzwoleniu w roku 1949 między innymi Jan Gierzej kam, w Stoczku

Protokół niniejszy odczytano:

Borkowski C.  
(podpis świadka)

Z-ca Prokuratora Rejonowego

13.10.1948

\_\_\_\_\_  
sędziego  
podpis prokuratora

\_\_\_\_\_ (podpis protokolanta)

Moją mamę pochował mój wujek nazywał się Józef Burczak, który obecnie nie żyje od kilku lat. Z mojej rodziny oprócz mnie żyją jeszcze Maria Postek zamieszkała w Stoczku Węgrowkim, brat Jerzy Postek zamieszkały ~~znowe~~ Stoczek, Franciszek Postek zamieszkały w Stoczku oraz Józef Postek zamieszkały w Gdyni, ale bliższego adresu ja nie znam, gdyż nie często tam bywam. W tej sprawie nigdy nie składałam żadnych zeznań. Jeszcze raz twierdzę, że nasza cała rodzina pomagała w ukrywaniu się Żydów w naszym domu i z tego powodu moja mama została zabita przez Niemców zaś ojciec wywieziony do Oświęcimia i tam zginął. Brat Henryk i Wacław Wrócili, ale potem znów zostali zatrzymani w następnym roku i wywiezieni gdzieś, ale nie wiadomo dokąd i nie wiem do dnia dzisiejszego gdzie zostali wywiezieni braci i gdzie zgineli. To wszystko co ja w sprawie powyższej chcę zeznać. Po osobistym przeczytaniu protokołu podpisuję go jako zgodny z prawdą-----zeznała-----  
przesłuchała.

Z-ca Prokuratora

Majster Prokuracji

Borkowska C.